

KRZYSZTOF FOKT (KRAKÓW)

Organizacja grodowa a grodowo-kasztelańska na przykładzie Śląska¹

Słowa kluczowe: historia ustroju, Polska, Piastowie, zarząd terytorialny

Keywords: constitutional history, Poland, Piast Dynasty, territorial governance

Abstract: In the paper, the nature of the transformation of local governance structures between the united monarchy of Piasts of the 11th–12th centuries and the dukedoms of the early 13th century was studied, exemplified by the case of Silesia.

Aktualny stan badań nad organizacją zarządu terytorialnego w drugiej monarchii piastowskiej i księstwach dzielnicowych przedstawia się podobnie jak pałac wyszehradzki po katastrofie budowlanej, opisaney przez dziekana praskiego Kosmasa *sub anno* 1119 r.: ściany stoją nienaruszone i imponujące, jednak wewnątrz doznało poważnych uszkodzeń². Przyczyną takiego stanu rzeczy jest podważenie przed ponad dwudziestu laty przez Sławomira Gawłusa fundamentu, na którym opierał się wzno-

¹ Za krytyczną lekturę niniejszego tekstu dziękuję prof. Stanisławowi Grodziskiemu i dr. hab. Maciejowi Mikule, a za udostępnienie trudno dostępnej literatury dr. hab. Bożenie Czwojdrak. Artykuł został w znacznej części oparty o wyniki badań prowadzonych w ramach projektu pt. „Rozwój gospodarki na obszarach górskich we wczesnym średniowieczu w Sudetach na tle środkowoeuropejskim” (prowadzonego na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych UW r. pod kierunkiem dr. Ewy Lisowskiej i finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki, moduł „Rozwój” 2.a).

² *Cosmae Pragensis chronica Boemorum*, wyd. B. Bretholz, Monumenta Germaniae Historica: Scriptorum rerum Germanicarum, Nova Series, t. 2, Berlin 1923, lib. III, cap. XLV, s. 219.

szony przez pokolenia historyków gmach wiedzy o ustroju Polski we wcześniejszym średniowieczu: założenia kontynuacji instytucjonalnej między zjednoczoną monarchią a księstwami dzielnicowymi. Gawlas stwierdził, że było wręcz przeciwnie: u schyłku XII i w XIII w. książęta dzielnicowi wykorzystali nowatorskie instrumentarium zapożyczone z Niemiec, by w miejscu drugiej monarchii stworzyć swe suwerenne władztwa³. Niestety, warszawski mediewista nie stworzył „kontrmodelu” równie dopracowanego jak ten, przeciw któremu wystąpił, przez co jego książka nie wywołała dyskusji, na jaką niewątpliwie zasługuje⁴. Niemniej jednak, dalsza dyskusja – nawet gdyby miała doprowadzić do obalenia jego tez – toczyć się musi w ramach narzuconych przez Gawlasa: przy założeniu, że organizacja grodowa drugiej monarchii piastowskiej i organizacje grodowo-kasztelańskie księstw dzielnicowych to odrębne przedmioty analizy⁵. Jedynie w ten sposób można bowiem ocenić udział kontynuacji i innowacji w polityce książąt dzielnicowych w zestawieniu zarówno z jednolitą monarchią, jak też pomiędzy poszczególnymi dzielnicami, a ubocznym

³ S. Gawlas, *O kształt zjednoczonego królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społeczno-ustrojowej odrębności Polski*, wyd. 1, Warszawa 1996, wyd. 2, Warszawa 2000. Idea przełomu ustrojowego między zjednoczoną monarchią a dzielnicami i jej konceptualizacja na podobieństwo terytoriów Rzeszy pojawiła się wcześniej już w myśli Z. Wojciechowskiego, *Ustrój polityczny Śląska do końca XIV w.*, Kraków 1932, s. 43–46 [573–576]; w badaniach swych mógł S. Gawlas sięgnąć także do opracowań krytycznych wobec tradycyjnych ujęć, przede wszystkim prac J. Powierskiego, T. Wasilewskiego i M. Cetwińskiego.

⁴ Książka Gawlasa została przyjęta z zainteresowaniem, ale też rezerwą; historycy z reguły ograniczają się do streszczenia jej tez i postulowania dalszych badań – por. tu m.in. C. Hadamik, *Kasztelania małogoska. Z problemów genezy i przekształceń okręgów grodowych w Polsce XII–XIII wieku*, [w:] *Cystersi – Jędrzejów – Ziemia Jędrzejowska. Wspólne dziedzictwo*, red. K. Ślusarek, Jędrzejów – Kraków 2006, s. 11–12; F. Dąbrowski, *Studia nad administracją kasztelańską Polski XIII wieku*, Warszawa 2007, s. 9–10; T. Giergiel, *Organizacja terytorialna księstwa sandomierskiego – kasztelanie w świetle dawniejszych i nowszych badań*, *Między Wisłą a Pilicą. Studia i Materiały Historyczne* 13 (2012), s. 24; M. Przybył, *Kasztelanie XII i XIII wieku w Wielkopolsce – problemy, stan i perspektywy badań*, [w:] *Funkcje grodów w państwach wczesnośredniowiecznej Europy Środkowej: Społeczeństwo, gospodarka, ideologia*, red. K. Chrzan, K. Czapla, S. Moździoch, Wrocław–Głogów 2014, s. 405 – a otwartą z nią polemikę podjęli jak dotąd tylko J. Kurtyka, *Hofämter, Landesämter, Staatsämter und ihre Hierarchien in Polen im mitteleuropäischen Vergleich (11.–15. Jh.)*, [w:] *Das Reich und Polen. Parallelen, Interaktionen und Formen der Akkulturation im hohen und späten Mittelalter*, wyd. Th. Wunsch, Ostfildern 2003, s. 168–169, *passim*, oraz M. Danielewski, *Sieć grodowa na Kujawach oraz jej funkcje od połowy X do końca XIII wieku*, Poznań 2016, s. 184–188.

⁵ Por. tu S. Szczur, *Historia Polski: Średniowiecze*, Kraków 2002, s. 159, 215–216, oraz R. Pauk, E. Wólkiewicz, *Struktury administracyjne Śląska jako czynnik spójności prawnoustrojowej (XII–XV w.)*, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 67 (2012), z. 4, s. 56–59.

efektem pozytywnym takiej zmiany perspektywy może być także dostrzeżenie wewnętrznego zróżnicowania drugiej monarchii piastowskiej. Przyczynkiem do takiej właśnie analizy ma być niniejszy tekst, w którym zostaną omówione i porównane do siebie zasadnicze rysy organizacji grodowej ziem dolnośląskich w drugiej monarchii piastowskiej (ok. 1040–1177/1202) oraz organizacji grodowo-kasztelańskiej księstwa śląskiego aż do jego podziału na dzielnice: wrocławską, głogowską i legnicką w połowie XIII w.

Zarząd terytoriami śląskimi przez Piastów w okresie drugiej monarchii w zestawieniu z organizacją niemieckich marchii południowego Połabia

Kluczem do zrozumienia sposobu urzędzenia terenów późniejszego Śląska przez Piastów po ich odzyskaniu w połowie XI w. jest konstatacja istnienia tam „ziem”, z grubsza nawiązujących do dawnych podziałów „plemiennych”. Terytoria te widoczne są w bulli Hadriana IV dla biskupstwa wrocławskiego z 1155 r., przy czym, jak się wydaje, aż do końca jednolitej monarchii (ok. 1177 r.) zarząd wszystkich ziem późniejszego Dolnego Śląska sprawowało jedynie dwóch komesów: wrocławski i głogowski⁶. Za Bolesława Wysokiego do ziem wrocławskiej i głogowskiej jako specjalne terytorium książęce dołączyła ziemia legnicka, co jednak należy wiązać już z budową przez Bolesława Wysokiego śląskiego władztwa terytorialnego⁷.

Obszary centralne śląskich ziem z ich naczelnymi grodami i gęsto zasiedlonym zapleczem otaczały niewielkie okręgi grodowe, których najstarsza lista znana jest ze wspomnianej już bulli protekcyjnej Hadriana IV z 1155 r.⁸ Struktura taka – znajdu-

⁶ Przynajmniej o tylu wiadomo ze źródeł pisanych, co nie powinno niepokoić, gdyż jeden komes mógł zarządzać kilkoma ziemiami. O śląskich „ziemiach” por. oparte na częściowo już nieaktualnych założeniach ujęcie S. Arnolda, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski piastowskiej (wiek XII–XIII)*, [w:] tegoż, *Z dziejów średniowiecza. Wybór pism*, Warszawa 1968, s. 235–236, 375–394, oraz szczególnie o ziemi i marchii głogowskiej: T. Wasilewski, *Poland's Administrative Structure in Early Piast Times. Castra Ruled by Comites as Centres of Provinces and Territorial Administration*, *Acta Poloniae Historica* 44 (1989), s. 11–12, *passim*; M. Pauk, E. Wólkiewicz, *Struktury*, s. 54–56, z odesłaniem do starszych opracowań.

⁷ Zob. K. Fokt, *Denuo de Legenicensi potestate: uwagi o znaczeniu Legnicy w księstwie Bolesława Wysokiego*, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 70 (2015), z. 2 s. 11–14, tam dalsze odsyłacze.

⁸ *Schlesisches Urkundenbuch*, wyd. H. Appelt, W. Irgang, t. 1–6, Köln 1963–1998 (dalej: SUB), t. I, nr 28.

jąca w pewnej mierze potwierdzenie w danych archeologicznych⁹ – w sposób frajujący przypomina organizację marchii niemieckich na sąsiadującym ze Śląskiem południowym Połabiu. Także tam terytoria „post-plemienne” zarządzane były pojedynczo lub po kilka przez komesów (grafów); ośrodkami tych ziem były grody naczelne (*frühe Landesburgen* wg G. Billiga¹⁰), otoczone zarządzanymi bezpośrednio z nich obszarami gęstego osadnictwa oraz usytuowanymi bardziej na obwodzie terytoriów post-plemiennych niewielkimi okręgami grodowymi, tzw. burgwardami. Z samego podobieństwa Śląska i południowego Połabia na pozór nic nie wynika – choćby z tej przyczyny, że uprawnionych analogii dla Śląska powinny dostarczyć w pierwszej kolejności inne ziemie piastowskiego *regnum*, a nie terytoria Rzeszy. Niemniej jednak, jako że inne ziemie polskie są jeszcze słabiej oświetlone źródłowo niż Śląsk, nad sytuacją panującą na Połabiu nie należy pochopnie przechodzić do porządku, lecz warto przyrzeć się jej bliżej w celu poznania standardów organizacyjnych panujących na pobliskim i podobnym, a lepiej źródłowo oświetlonym obszarze. Szczególnie interesujące wydają się w tym kontekście burgwardy: małe, peryferyjne okręgi grodowe, podobne do tych wzmiankowanych w bulli Hadriana IV dla biskupstwa wrocławskiego z 1155 r.

System burgwardowy znany z saskich i turyńskich marchii był bardzo prosty i w swej bazowej postaci oparty na założeniu iście „reketerskim”, oferował bowiem ludności ochronę za wałami grodów w zamian za ich utrzymanie i stróżowanie w nich. Najtrwalszym elementem organizacji tej okazały się często granice okręgów, tu i ówdzie istotne jeszcze w okresie kolonizacyjnego boomu w XIII w. Nie mniej znamienne jest to, czego w burgwardach brakowało: elementem konstytutywnym tego typu okręgu nie było bowiem ani urządowanie tam jakiegoś stałego namiestnika/komendanta, ani sprawowane w grodzie sądy. Co więcej, burgwardy bardzo szybko, już w czasach dynastii saskiej i salickiej, w znacznej części zostały przekazane przez monarchów w ręce instytucji kościelnych i szlachty¹¹. Ogólnie rzecz biorąc,

⁹ Wynika z nich współistnienie na Śląsku tzw. grodów administracyjnych i militarnych, zob. S. Moździoch *Organizacja gospodarcza państwa wczesnopiastowskiego na Śląsku: studium archeologiczne*, Wrocław 1990, s. 47; tenże, *Wczesnomiejskie zespoły osadnicze na Śląsku w XI–XII wieku*, [w:] *Miasto zachodniosłowiańskie w XI–XII wieku. Społeczeństwo – kultura*, red. L. Leciejewicz, Wrocław 1991, s. 87–88; por. także A. Boguszewicz, *Z badań nad przemianami osadnictwa w Sudetach śląskich w XII–XIII w.*, [w:] *Człowiek i środowisko w Sudetach*, wyd. M. Boguszewicz, A. Boguszewicz, D. Wiśniewska, Wrocław 2000, s. 156.

¹⁰ G. Billig, *Die Burgwardorganisation im obersächsisch-meissnischen Raum. Archäologisch-archivalisch vergleichende Untersuchungen*, Berlin 1989, s. 26–27, *passim*.

¹¹ Charakterystyka organizacji burgwardowej z odsyłaczami do starszych opracowań: M. Hardt,

burgwardy w marchiach niemieckich na południowym Połabiu można raczej określić jako dominia, którymi władcy hojnie obdarowywali różne instytucje i osoby, niż okręgi typu administracyjno-sądowego. Do złudzenia przypomina to losy niektórych przynajmniej okręgów grodowych w drugiej monarchii Piastów.

Nadania śląskich okręgów grodowych w czasach drugiej monarchii Piastów jako element strategii władzy centralnej

Klasyczne przykłady okręgów grodowych nadanych przez władców piastowskich instytucjom kościelnym to włości, z których powstały kasztelanie biskupie; na Śląsku były to terytoria otmuchowskie i milickie. Dokumenty z XIII w. donoszą, że książęta śląscy pobierali zryczałtowany stan z obydwu tych okręgów¹². Dzięki tzw. ugodzie milickiej z 1249 r. wiadomo też, że przynajmniej w przypadku Milicza zakres uprawnień gospodarczych i sądowych biskupstwa w dawnym okręgu grodowym był dość szeroki, obejmując m.in. ordalia i prawo połowu bobrów¹³. Nie wiadomo oczywiście, na ile zakres kompetencji urzędnika biskupiego w połowie XIII w. odzwierciedla stan z czasów niepodzielonej jeszcze monarchii piastowskiej. Jest jednak mało prawdopodobne, by ewidentne *ducalia* otrzymali biskupi od Henryków śląskich czy nawet od Bolesława Rogatki w początkach jego rządów, toteż nawet nader ostrożna w tej mierze interpretacja przedstawiona przez Karola Modzelewskiego w zakresie pierwotnych kompetencji biskupich w Miliczu włącza *ius fori*, myto, karczmy i prawa łowieckie, w tym polowań na bobry¹⁴. Biorąc pod uwagę, że kasztelania książęca –

Burgward, [w:] *Handwörterbuch zur deutschen Rechtsgeschichte*, wyd. 2, t. 1, wyd. A. Cordes, H. Lück, D. Werkmüller, R. Schmidt-Wiegand, z. 4, szp. 780–782; K. Fokt, *Governance of a distant province in the Middle Ages: case study on Upper Lusatia*, Warsaw–Berlin 2017, s. 130–131. Zestawienie burgward nadanych przez królów niemieckich instytucjom kościelnym i możliwym świeckim przedstawił W. Schlesinger, *Zur Gerichtsverfassung des Markengebietes östlich der Saale im Zeitalter der deutschen Ostsiedlung*, *Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands* 2 (1953), s. 14–22.

¹² O zryczałtowanym stanie ze śląskich kasztelanii biskupich por. K. Modzelewski, *Między prawem książęcym a władztwem gruntowym II. Instytucja kasztelanii majątkowych Kościoła w Polsce XII–XIII w.*, *Przegląd Historyczny* 71 (1980), z. 3, s. 449–552.

¹³ SUB, t. II, nr 375. Monograficzny artykuł ugodzie milickiej poświęcił niedawno A. Paroń, *Uгода w sprawie kasztelanii milickiej (26 VI 1249)*, [w:] *Milicz: Clavis Regni Poloniae. Gród na pograniczu*, red. J. Kolenda, Wrocław 2008, s. 93–124.

¹⁴ K. Modzelewski, *Między prawem książęcym a władztwem gruntowym I. Z zagadnień początków poddaństwa w Polsce*, *Przegląd Historyczny* 71 (1980), z. 2, s. 228–229.

nie mająca jurysdykcji w *burgum* ani nawet własnego więzienia – była najpewniej tworem młodym, powstałym w kontrze do ośrodka biskupiego, należy jednak liczyć się z możliwością, że także pierwotny zakres władzy i uprawnień biskupich w okręgu milickim mógł być całkiem podobny do tego, jaki został zakresłony w przywołanej ugodzie.

Oprócz dawnych okręgów grodowych pozostających w posiadaniu kościelnym istniały też na Śląsku włości świeckie o podobnej genezie. Wstępny katalog takowych sporządził mimochodem Hermann Uhtenwoldt, zestawiając kościoły grodowe prywatnej fundacji¹⁵. Niedawno Tomasz Jurek, na marginesie swych studiów nad najstarszymi posiadłościami Pogorzeliów, do listy byłych śląskich okręgów grodowych będących w początkach XIII w. w posiadaniu możnych dodał także włość kamieniecką¹⁶. Niestety, większość przypadków przytoczonych przez Uhtenwoldta jest słabo oświetlona w źródłach, a objęcie dóbr kamienieckich przez protoplastę Pogorzeliów, komesa Jaracha, datuje Jurek dopiero na czasy Bolesława Wysokiego. W związku z tym, realia z czasów zjednoczonej monarchii odzwierciedla tylko jeden, za to całkiem wymowny *casus* śląski. Mowa tu o Strzegomiu, który najpierw znalazł się w zawartym w bulli z 1155 r. zestawieniu pogranicznych grodów śląskich (w domyśle: książęcych), a potem pozostawał w posiadaniu dwóch kolejnych rodzin możnowładczych¹⁷. Pierwszą z nich byli Włostowice, co wynika z dokumentu biskupa wrocławskiego Waltera dla zgromadzenia kanoników regularnych na Piasku z 1149/1150 r.¹⁸ W świetle tego dyplomu, petycję o przekazanie zakonnikom dzieścien ze Strzegomia i sąsiednich miejscowości złożył Piotr Włostowic z rodziną,

¹⁵ H. Uhtenwoldt, *Die Burgverfassung in der Vorgeschichte und Geschichte Schlesiens*, Breslau 1938, s. 133–137.

¹⁶ T. Jurek, *Najdawniejsze dobra śląskich Pogorzeliów*, *Roczniki Historyczne* 68 (2002), s. 44, 47.

¹⁷ Wyjątkowość sytuacji dóbr strzegomskich trafnie dostrzegł A. Boguszewicz, *Corona Silesiae: zamki Piastów fürstenberskich na południowym pograniczu księstwa jaworskiego, świdnickiego i ziebickiego do połowy XIV wieku*, Wrocław 2010, s. 73, przyjmując jednak, że nastąpiła w ich przypadku feudalizacja urzędu pana grodowego.

¹⁸ SUB, t. I, nr 23. O tym, że w odnośnym dokumencie szło o Strzegom – nie Strzegomiany, jak chciałby Karol Maleczyński (KDŚ I 25, s. 69, przyp. 8) – przekonuje wystąpienie miejscowości *Strzegoni* na czele listy wsi położonych pod Strzegomiem właśnie; podobnie wnioskowali m.in. A. Pobóg-Lenartowicz, *Uposażenie i działalność gospodarza klasztoru kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu do początku XVI w.*, Opole 1994, s. 131 oraz R. Żerelik, *Dzieje polityczne Strzegomia i ziemi strzegomskiej (na tle dziejów księstwa świdnicko-jaworskiego)*, [w:] *Strzegom: Zarys monografii miasta i regionu*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1998, s. 42, przyp. 1, a także liczne grono badaczy dawniejszych z Olgierdem Górką na czele.

będąc zatem najpewniej w posiadaniu owych miejscowości¹⁹. Kolejnymi po Włostowicach posiadaczami dóbr strzegomskich byli Ilikowice, którzy objęli je niezbyt chyba długo po połowie XII w. i ufundowali tam przed 1169 r. kościół św. Piotra, także uposażony dziesięcinami z okolicy, który potem trafił w posiadanie fundowanej przez komesa Imbrama Gniewomirowica komandorii joannickiej. Swoistą klamrę zamykającą dzieje dóbr strzegomskich stanowi 1242 r., gdy w Strzegomiu z inicjatywy księżęcej powstało lokacyjne miasto, co wskazuje, że po śmierci ostatniego z tutejszej linii Ilikowiców, Pawła Imbramowica, dobra te znalazły się znów w gestii władzy terytorialnej.

Na przykładzie dóbr strzegomskich można pokrótce opisać status okręgu grodowego pozostającego w rękach możnowładczych już w czasach jednolitej monarchii. Okręg grodowy nadany możnowładcom nie był wliczany w poczet posiadłości dziedzicznych²⁰, jednak posiadacz takich dóbr rozporządzał pożytkami z nich i mógł je przeznaczać – zapewne z konsensem księżęcym²¹ – na rzecz swoich fundacji kościelnych. Wydaje się, że włości takie cechowały się podobnym statusem jak zwykle dobra rycerskie pochodzące z księżęcych nadań: okręg strzegomski był bowiem dziedziczny w linii prostej, lecz przypadł księciu kadukiem, skoro tylko owa linia wygasła²². Niestety, nie są znane okoliczności przejścia włości strzegomskiej z rąk Włostowiców do Ilikowiców, jednak kontekst społeczno-polityczny sugeruje, że nie były to okoliczności gwałtowne (np. nadanie Ilikowi z Pożarzyska dóbr skonfiskowanych Piotrowi

¹⁹ O przydzielaniu dziesięcin przez biskupa na prośbę posiadaczy dóbr por. T. Jurek, *Najdawniejsze*, s. 33–34.

²⁰ Świadczy o tym m.in. fakt, że dziesięcin z wsi podstrzegomskich nie wymieniono w bulli Celestyna III z 1193 r. wśród pochodzących z *omnium possessionum quae Petrum quondam comitem ex parte avi et patris sui iure hereditario contingebant* (SUB, t. I, nr 61), oraz płynne przejście tej włości najpierw z jednej do drugiej rodziny możnowładczej, a potem do rąk księżęcych.

²¹ W przypadku dóbr strzegomskich konsens księcia został odnotowany w dokumentach księżęcych i biskupich dla joannitów z 1202 r. (SUB, t. I, nr 87–88), natomiast brak takowego przy przekazaniu dziesięcin na prośbę Piotra Włostowica. O tym, że zgoda władcy/-ów była także wówczas potrzebna, przekonuje analogia z innej dzielnicy piastowskiej: *casus* dochodów z Wyszogrodu, które Janusz Wojsławic przekazał opactwu trzemeszeńskiemu za zgodą książąt (*Codex Diplomaticus et Commemorationum Masoviae Generalis*, t. 1, ed. K. Kochanowski, Warszawa 1919, nr 69, s. 64: *de communi ducum licencia*).

²² Wyjaśniałoby to, dlaczego Strzegom trafił w ręce księżęce mimo istnienia bocznych linii Strzegomiów (por. tu uwagi R. Żerelika, *Dzieje*, s. 45), i to w okresie osłabienia władzy centralnej po śmierci Henryka Pobożnego. O zasadach nadań księżęcych dla rycerstwa por. M. Sczaniecki, *Nadania ziemi na rzecz rycerzy w Polsce do końca XIII wieku*, Poznań 1938, s. 9–50.

Włostowicowi), lecz efekt dobrowolnej transakcji²³. Jest więc możliwe, że posiadacz okręgu grodowego mógł go nawet alienować, choć zapewne – jak w przypadku „zwykłych” posiadłości otrzymanych z rąk książęcych – za zgodą władcy.

Z dostępnych danych można wnosić, że skala „rozdawnictwa” okręgów grodowych na Śląsku nie odbiegała wcale od standardów znanych z niemieckich marchii południowego Połabia. Wśród jedenastu dolnośląskich grodów wzmiankowanych w bulli z 1155 r. mamy dwa darowane instytutom kościelnym (Milicz, Otmuchów) i jeden w rękach prywatnych już w połowie XII w. (Strzegom). Po odliczeniu z listy grodów Głogowa i Niemczy – jako naczelnych grodów ziem (typu „administracyjnego” w terminologii S. Moździocha czy też *Landesburgen* w nomenklaturze G. Billiga) – daje to aż trzecią część peryferyjnych okręgów grodowych w rękach nieksiążęcych jeszcze w czasach jednolitej monarchii²⁴. Co istotne, brak danych, by w innych grodach tego typu działali jacyś „komesi drugiego stopnia”. Nie wydaje się zresztą, aby istniała taka konieczność; grody te i ich okręgi w większości zostawiono zapewne w rękach komesów poszczególnych ziem, choćby gwoli ich skutecznej obrony, bo mowa tu w znacznej części o założeniach przygranicznych.

Intencja monarszego „rozdawnictwa” grodów – poświadczonego już od czasów Kazimierza Odnowiciela²⁵ – jest oczywista i nie odbiega od realiów znanych z niemieckich marchii na Połabiu. Chodziło w nim o ukazanie hojności władcy, zdobycie lojalności elity i jej zaangażowanie w utrzymanie i obronę peryferii, a przy okazji także o zaszachowanie lokalnych namiestników (komesów prowincji), których pozycja w drugiej monarchii piastowskiej była, jak się zdaje, całkiem silna²⁶. Śląsk nie był w tej mierze dzielnicą wyjątkową; książęce grody i okręgi grodowe trafiały w ręce

²³ O pozycji społecznej i orientacji politycznej Ilika i jego rodziny por. J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Część IIIC: Arbitrzy książąt – pełnia władzy)*, [w:] *Spółeczeństwo Polski Średniowiecznej*, t. 8, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1996, s. 11–13.

²⁴ Można wprawdzie wskazać, że nie wszystkie grody były wzmiankowane w bulli Hadriana IV czy w ogóle w źródłach pisanych, lecz z drugiej strony także dla niektórych obiektów nie wzmiankowanych w bulli z 1155 r. istnieją przesłanki, że mogły być w posiadaniu prywatnym (*casus* Bytomia Odrzańskiego z kościołem grodowym fundacji rycerskiej).

²⁵ Por. *Galli Anonimi*, lib. I, cap. 20, s. 46 oraz tamże, lib. II, cap. 23, s. 90.

²⁶ O instytucji komesów prowincjonalnych wiadomo niewiele, w historiografii panuje jednak zgoda, co do ich mocnej pozycji, szczególnie w dzielnicach pogranicznych, jak Śląsk czy Mazowsze, por. tu T. Lalik, *Organizacja grodowo-prowincjonalna w Polsce XI i początków XII wieku*, [w:] tegoż, *Studia średniowieczne*, Warszawa 2006, s. 389–391, M. Pauk, E. Wólkiewicz, *Struktury*, s. 53–54 i szczególnie dobitnie J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku*, cz. 1: *Tło działalności*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 2, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1982, s. 41–42.

możnowładców także w innych częściach drugiej monarchii piastowskiej²⁷. Jest przy tym znamienne, że z posiadaniem książęcych grodów wiązać się mogło rozporządzanie pożytkami z nich oraz możliwość ich dziedziczenia (i to w linii prostej, bez zagrożenia roszczeniami krewnych bocznych), co było bardzo korzystne dla beneficjentów tego rodzaju nadań.

Kasztelanie w monarchii Henryków śląskich: terytorialne officia czy nieterytoriale *beneficia*?

O ile władcy jednolitej monarchii mogli sobie pozwolić na luksus rozdawnictwa okręgów grodowych, nie był on już dany książętom dzielnicowym. Na Śląsku ostatnie przykłady nadawania okręgów grodowych przez księcia pochodzą z czasów Bolesława Wysokiego, czyli okresu przejściowego między jednolitą monarchią a rozbięciem dzielnicowym, i dotyczą okręgów już niefunkcjonujących²⁸. Z czasów panowania Henryka Brodatego znamy już natomiast rozbudowaną organizację kasztelańską, co świadczy o zasadniczej zmianie perspektywy w porównaniu z czasami zjednoczonej monarchii: zamiast rozdawać grody, książę dzielnicowy powoływał w nich urzędników, i to od razu zarówno w gródkach peryferyjnych pokroju Barda, Sądowla, Nowogrodu Bobrzańskiego czy Bolesławca, jak też w ośrodkach naczelnych: Legnicy, Głogowie, Wrocławiu. Odmienność strategii książąt ogólnopolskich i dzielnicowych wynika w sposób oczywisty ze zmiany punktu widzenia: skoro dynastia piastowska sami zajęli miejsce dawnych komesów (namiestników prowincji), to nie musieli już nikogo szachować rozdawnictwem grodów; przeciwnie, okręgi te mogli chcieć teraz wykorzystać do praktycznego wzmocnienia swojej własnej władzy.

W świetle dostępnych danych sprawowanie urzędu pana grodowego w monarchii Henryków śląskich nie przypominało instytucji dzierżenia grodów z książęcego nadania w czasach jednolitej monarchii, nic nie wiadomo bowiem o uposażaniu przez kasztelanów własnych fundacji z dochodów urzędu, sprawowaniu go dożywotnio ani o dziedziczeniu kasztelanii w rodzinie²⁹. Czy i na ile przypominało ono spr-

²⁷ Można tu przytoczyć przykłady Łekna (znaczenie tego casusu uwypuklił Gawlas, *O kształt*, s. 76, tam odsyła do dalszych opracowań) i Wyszogrodu (o którym por. wyżej, przyp. 21); por. także uwagi T. Lalika, *Organizacja*, s. 393–394 o Skrzywnie, Wolborzu, Czestramiu i Żninie.

²⁸ Mowa tu o byłym okręgu kamienieckim, według T. Jurka wtedy właśnie darowanym komesowi Jarachowi, oraz ewentualnie o ujeździe lubiąskim, jako że klasztor ufundowany tam został *in antiqui castris sinu* (SUB, t. I, nr 45).

²⁹ O rzekomej tendencji do dziedziczości urzędu kasztelańskiego na Śląsku por. komentarze

wowanie urzędu komesa w zjednoczonej monarchii, trudno natomiast orzec, gdyż Bolesław Wysoki, sam zajmując miejsce komesa wrocławskiego, a po śmierci młodszego brata także głogowskiego, zyskał w zasadzie wolną rękę w zakresie kształtowania zarządu terytorialnego księstwa wedle własnego pomysłu. Najczęściej uznaje się w historiografii, że kasztelanie śląskie pełniły te same funkcje i przybierały tę samą postać, co podobne instytucje w innych dzielnicach piastowskich, tj. stanowiły bazową strukturę podziału terytorialnego i wymiaru sprawiedliwości; dyskusyjny jest jedynie zakres obowiązków kasztelanów, jeśli idzie o pobór danin prawa książęcego (był to *Leitmotiv* długiej polemiki dwóch Karolów: Buczka i Modzelewskiego). Całkowicie odmienną propozycję przedstawił jedynie Marek Cetwiński, stwierdzając, że kasztelanie śląskie od samego początku nie stanowiły ogniw publicznego zarządu terytorialnego, lecz swoisty przejaw feudalizacji, polegający na wypuszczaniu *ad hoc* tworzonych wiązek dóbr i uprawnień książęcych w krótkotrwale beneficjum, co z czasem ewoluować miało w stronę instytucji lenna zamkowego³⁰. Krótką, lecz zasadną krytykę twierdzeń Cetwińskiego przeprowadził Tomasz Jurek³¹. Nie chcąc wchodzić w szczegóły nieistotne dla niniejszego tekstu, pozwolę sobie przytoczyć kilka dalszych argumentów, które przemawiają przeciw słuszności twierdzeń Cetwińskiego przynajmniej w odniesieniu do monarchii Henryków śląskich.

Przede wszystkim, niesłuszna jest podjęta przez Cetwińskiego krytyka terytorialnego charakteru kasztelanii. Po pierwsze, abstrahuje ona zupełnie od dość jasnych sformułowań wczesnych źródeł, z których wynika istnienie obszarów, gdzie sięgała jurysdykcja poszczególnych panów grodowych, nie ograniczona bynajmniej do dóbr panującego³². Po drugie, przechodzi ona do porządku nad kwestią istnienia okręgów

M. Cetwińskiego, *Kasztelanowie i kasztelanie na Śląsku w XIII i XIV wieku*, [w:] tegoż, *Śląski tygiel: Studia z dziejów polskiego średniowiecza*, Częstochowa 2001, s. 268–269.

³⁰ M. Cetwiński, *Kasztelanowie*, s. 255–275. Ogromną wagę przykładu Autor do analogii z sąsiednich Czech, dotyczącej Kłodzka; warto jednak nadmienić, że odnośny dokument, definiujący kasztelanję kłodzką jako *beneficium* (*Codex diplomaticus et epistolaris regni Bohemiae*, t. I, ed. G. Friedrich, Praga 1904–1907, nr 402), niekoniecznie odzwierciedla realia z XII w.

³¹ T. Jurek, [rec.:] *Studia z dziejów średniowiecza polskiego i powszechnego*, AUWr 979, Historia 69, Wrocław 1989, Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka 45 (1990), z. 4, s. 553–555; por. też komentarze M. Pauka i E. Wólkiewicz, *Struktury*, s. 59. Polemikę z Cetwińskim w odniesieniu do kasztelanii górnośląskich podjął J. Rajman, *Kasztelanie górnośląskie w XIII wieku. Z problematyki elity władzy i tzw. terytorialności grodów kasztelańskich*, *Studia i Materiały z Dziejów Śląska* 21 (1996), s. 21–22, 29–36.

³² Najbardziej jednoznacznie sformułowana została zasada terytorialności kasztelanii w przywileju Henryka Brodatego z 1228 r.: SUB, t. I, nr 293: *si vero inter hominem predictae ville et inter hominem*

grodowych, które wcale nie musiały w danym momencie (ani w ogóle!) mieć swego kasztelana, niemniej jednak wzmiankowane były jako terytoria o oznaczonym obszarze, na których ludności ciążyły konkretne zobowiązania, np. obowiązek opłacania dziesięciny w ściśle określonej postaci³³. Po trzecie, Cetwiński stawia źródłom i badaczom wymagania trudne do spełnienia, nie przyjmując jakby do wiadomości, że dla okresu dynamicznej przebudowy osadniczej i prawnej, jakim dla Śląska był XIII w., nie sposób oczekiwać zupełnej stałości granic i trwałości instytucji. Należy po prostu liczyć się z sytuacją, że dana kasztelania w ciągu XIII w. zanikła, dopiero powstała³⁴ lub po prostu nie była przez pewien czas obsadzona – przy czym przerwy w obsadzie wcale nie musiały być tak długie, jak wynika to z prostych zestawień wystąpień kasztelanów dokumentach³⁵.

alterius ville altercacio fuerit, coram nobis vel coram castellano, in cuius castellatura fuerit, litigare debebunt. Dość jednoznacznie na terytorialny charakter kasztelanii wskazują także dokumenty Henryka Brodatego, w których konkretne wsie ulokowane zostały w określonej kasztelanii bądź prowincji (SUB, t. I, nr 115, 181; SUB, t. II, nr 140). Ponadto dyplomy dla zgromadzeń zakonnych z czasów Henryka Brodatego zawierają wskazanie kasztelanów wrocławskiego (SUB, t. I, nr 83, 93, 115, 296) bądź legnickiego (SUB, t. I, nr 211), lecz bez wskazania ich imion, ewentualnie kasztelana najbliższego danej wsi (SUB, t. I, nr 77), jako kompetentnych do sądenia mieszkańców odnośnych miejscowości, co w każdym razie przeczy idei tworzenia kasztelanii *ad hoc*. Zupełnie chybiony jest natomiast argument Cetwińskiego, *Kasztelanowie*, s. 265, z przebiegu sporu klasztoru henrykowskiego z dziedzicami Bobolic; autor ten opacznie zinterpretował sąd książęcy, w którym Raclaw ze Strzelina wystąpił jako doraźny zastępca Bolesława Rogatki (który zaprzagnął wystąpić jako pełnomocnik strony pozwanej i sam sędzić nie mógł), nie naruszając tym samym kompetencji kasztelana niemczańskiego, którego sąd nie był forum tego postępowania.

³³ Tak należy rozumieć *passus de castellaturis* ze znanego dokumentu papieskich sędziów delegowanych w sporze o dziesięciny między księciem Henrykiem Brodatym a biskupem Wawrzyńcem z 1227 r. (SUB, t. I, nr 281); wśród owych kasztelanii wymieniono wleńską, choć aż do 1281 r. żaden autentyczny dokument nie wymienia tamtejszych groddzierców.

³⁴ Co do absurdu sprowadza argumenty Cetwińskiego, *Kasztelanowie*, s. 264, z casusów Górki Sobockiej i Gogołowa.

³⁵ Podobnie argumentował T. Jurek w recenzji pracy Cetwińskiego (por. wyżej, przyp. 31). Stan bazy źródłowej dobrze ilustruje *casus* Milicza: gdyby nie ugoda milicka z 1249 r., w której ze względu na specyfikę sprawy wymieniono zwołanych do pomocy w jej rozstrzygnięciu byłych urzędników milickich włącznie z tamtejszym kasztelanem Nacześmem, nie wiedzielibyśmy z wcześniejszych źródeł nic o ich istnieniu. Przerwy w obsadzie niektórych kasztelanii byłyby zresztą krótsze, gdyby uwzględnić także urzędników wzmiankowanych w niektórych falsyfikatach, których testacje mogły zostać wzięte z deperditów lub zostać sporządzone z pamięci bądź zapisek niezbyt długo po rzekomym *datum* (np. SUB, t. I, nr 335, 337–339, 342, 366, 372; SUB, t. II, nr 421, 422). Jeśli zresztą wykluczyć z wyliczeń kasztelanie efemeryczne, to średnia liczba znanych kasztelanów dla głównych ośrodków dla lat 1202–1249 wyniesie 4,17 – co

Mimo wszystkich przedstawionych uwag trzeba zaznaczyć, że teza Cetwińskiego rzeczywiście odzwierciedla sposób funkcjonowania niektórych kasztelanii w późnym okresie używania tego terminu w źródłach i nie jest wykluczone, że przynajmniej część kasztelanii mniejszych ośrodków – szczególnie tych nowo kreowanych na puszczańskich rubieżach bądź wokół zamków (np. nowogrodzka, lubińska, śląska, grodziecka, oleśnicka, uraska) – już w pierwszej połowie XIII w. mogła funkcjonować na zasadach podobnych, jak lenna zamkowe, bądź tamtejsi kasztelanowie byli *de facto* burgrabiami młodszego typu: komendantami księżęcych zamków³⁶. Brak wprawdzie jasnych przesłanek źródłowych przemawiających za tą tezą, jednak sam fakt powoływania kasztelanii w relatywnie nowych obiektach obronnych pozbawionych szerokiego zaplecza osadniczego sugeruje, że tego rodzaju zjawisko mogło mieć miejsce na Dolnym Śląsku już przed 1249 r. Nie ma w końcu powodów, by zakładać, że decydenci zarządzający księstwem śląskim osiem stuleci temu zaprzęтали sobie głowę problemami, które w sposób ostry postawił dopiero pozytywizm prawniczy, skrupulatnie unikając stosowania jednego terminu na określenie różnych desygnatów; lektura dokumentów z epoki wskazuje raczej, że było wręcz przeciwnie. Niemniej jednak, nawet jeśli część kasztelanii śląskich od samego początku była nieterytoriałna³⁷, rdzeń organizacji zarządu terenowego monarchii Henryków na obszarach starego osadnictwa stanowiły jednak kasztelanie podobnego typu, jak w innych dzielnicach piastowskich: okręgi podlegające jurysdykcji poszczególnych kasztelanów. Nie oznacza to jednak automatycznie, że w całej rozciągłości słuszny jest tradycyjny model kasztelanii krytykowany przez Cetwińskiego.

Złożony charakter organizacji grodowo-kasztelańskiej

Podstawowym mankamentem tradycyjnego modelu organizacji grodowo-kasztelańskiej, który swą „kanoniczną” postać uzyskał za sprawą świetnie napisanych prac K. Modzelewskiego, jest przyjmowane milcząco założenie, że kasztelanie trzynastowieczne stanowiły prostą kontynuację instytucji ze stulecia poprzedniego. Tymczasem twierdzenie to jest prawdziwe tylko połowicznie, w źródłach dostrzegamy

świetnie koresponduje z określoną przez Cetwińskiego średnią długością okresu sprawowania urzędu kasztelańskiego.

³⁶ O różnych znaczeniach terminu *Burggraf*: Th. Zotz, *Burggraf*, [w:] *Handwörterbuch zur deutschen Rechtsgeschichte*, wyd. 2, t. 1, wyd. A. Cordes, H. Lück, D. Werkmüller, R. Schmidt-Wiegand, Lief. 4, szp. 766–768.

³⁷ Ewentualność taką rozważał już Z. Wojciechowski, *Ustrój*, s. 81–82 [611–612].

bowiem pojawienie się kasztelanów w znanych z wcześniejszych źródeł grodach, nie zaś kontynuację urzędu kasztelana, nieznanego w Polsce aż do schyłku XII stulecia. Wygląda więc na to, że niewątpliwy element kontynuacji stanowiły okręgi grodowe, jednak sam urząd kasztelański był tworem „nadbudowanym” przez władców dzielnicowych na tej odziedziczonej po zjednoczonej monarchii strukturze. Jeśli spojrzeć z tej perspektywy na źródła śląskie, pewne zagadnienia pozornie skomplikowane okażą się znacznie prostsze i bardziej zrozumiałe.

Przede wszystkim, przestaną dziwić znaczne luki w obsadzie śląskich kasztelanii. Zjawisko to jest widoczne od początku istnienia tej instytucji na Śląsku. Nawet uwzględniając dane z potencjalnie wiarygodnych testacji niektórych fałszyfikatów nie znamy przecież kasztelanów niemczańskich z lat 1208–1229, sądowelskich, bytomskich i bardzkich z lat 1209–1222, ryczyńskich z lat 1204–1222, legnickich z lat 1224–1239, głogowskich z lat 1224–1231, krośnieńskich z lat 1208–1221, lubuskich z lat 1203–1241, a z lat 1210–1213 w ogóle obsady jakiegokolwiek kasztelanii śląskiej³⁸. Biorąc nawet poprawkę na niewielką liczbę źródeł sprzed połowy XIII w., wobec braku jednoznacznych świadectw kumulowania wówczas kilku kasztelanii przez jednego możnego³⁹ oraz równie niepełnego obrazu obsady kasztelanii z drugiej połowy tego stulecia (z której źródeł dotyczących Śląska zachowało się więcej) należy zatem przyjąć, że kasztelanie mogły rzeczywiście pozostawać nieobsadzone przez dłuższe okresy czasu i nie powodowało to większych perturbacji w zakresie funkcjonowania monarchii. Innymi słowy, okręg grodowy był w stanie spełniać swe zadania w strukturze zarządu terytorialnego także wtedy, gdy nie urzędował w nim kasztelan. Nie wydaje się to zupełnie nieprawdopodobne zważywszy, że podstawowym zadaniem spełnianym przez kasztelanów, o którym donoszą źródła, jest sprawowanie przez nich sądów – a w tej mierze zawsze mógł książę zastąpić swego

³⁸ Wykazy kasztelanów śląskich zawierają monografie M. Cetwińskiego, *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Biogramy i rodowody*, Wrocław 1982, s. 222–225 oraz U. Schmilewskiego, *Der schlesische Adel bis zum Ende des 13. Jahrhunderts. Herkunft, Zusammensetzung und politisch-gesellschaftliche Rolle*, Würzburg 2001, s. 273–288.

³⁹ Trudno za takowe uznać domniemania J. Mularczyka, *O urzędach i urzędnikach śląskich XIII wieku*, Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka 38 (1983), z. 2, s. 161–163 (por. tu także krytyczne wywody A. Boguckiego, *O starszeństwie, komasacji i podzielnosci urzędów śląskich w XIII wieku*, Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka 40 (1985), s. 472–481, *passim*) i M. Cetwińskiego, *Kasztelanowie*, s. 262, przyp. 38. Prawdopodobne jest natomiast inne przypuszczenie tych autorów, że tę samą kasztelanię sprawować mogły naraz dwie osoby; sprzed 1249 r. potwierdzać je mogą casusy Ryczyna w latach 1234 i 1248 oraz Sądowla w r. 1244 (por. tu Cetwiński, *Kasztelanowie*, s. 262, tamże w przyp. 38 zestawienie źródeł).

dostojnika czy to osobiście, czy przez sędziego dworu, czy też innego możnego delegowanego *ad hoc*.

Co więcej, kasztelanowie w ogóle nie byli niezbędni do wykonywania zadań, które w koncepcji Modzelewskiego wydają się głównymi: zbierania danin od ludności. Przekonuje o tym jedyny powstały przed połową XIII w. dokument imiennie wskazujący instytucję odpowiedzialną na Śląsku za egzekucję konkretnej daniny. Mowa tu o mandacie Bolesława Rogatki skierowanym do wrocławskiego komornika i podkomorzego, w którym książę ten *expressis verbis* zakazał adresatom „wydobywania” daniny krowy (scil. podworowego) od służebników klasztoru ołbińskiego⁴⁰. Okazuje się zatem, że wybierając daninę przeznaczoną dla dworu, książę posługiwał się własnym aparatem fiskalnym, opartym na komornikach „ziemskich” (wrocławskim, legnickim i głogowskim)⁴¹, podkomorzyc⁴² oraz ich „zbrojnym ramieniu” w terenie: służebnych komornikach⁴³. W żadnej mierze nie stoi to zresztą na przeszkodzie istnieniu w okręgach grodowych osobnego „aparatu” kasztelańskiego, a przynajmniej podlegających panom grodowym sędziów i włodarzy, których istnienie słusznie podkreślał Modzelewski w oparciu o przywilej dla cystersów henrykowskich z 1 VII 1279 r. i ugodę milicką z 1249 r.⁴⁴ Ustanowienie w grodach zastępców kasztelanów

⁴⁰ SUB, t. II, nr 359: *et ab his amplius solutionem vaccarum non extorqueatis, quia eis liberam facultatem ad servitium domini abbatis contulimus*. Jednoznaczne brzmienie tego dokumentu nie odwołało wprawdzie K. Modzelewskiego, *Jurysdykcja kasztelańska i pobór danin prawa książęcego w świetle dokumentów XIII w.*, Kwart. Hist. 87 (1980), z. 1, s. 169–172, od próby zanegowania jego najprostszej wykładni, opartej jednak tylko na zawodnych analogiach i domniemaniach osadzonych w autorskiej rekonstrukcji organizacji grodowo-kasztelańskiej.

⁴¹ K. Modzelewski (*Jurysdykcja*, s. 171), nie wiedzieć czemu, każe koordynować pobór danin w całym księstwie jednemu tylko, wrocławskiemu komornikowi. Ponadto autor ten argumentuje, że komornik nie mógł mieć nic wspólnego z poborem danin, skoro brak go w formułach immunitetowych wśród urzędników obdarzonych jurysdykcją, która to jurysdykcja (w rozumieniu władzy sądenia) nie była mu w tym kontekście wcale potrzebna, por. K. Buczek, *Gospodarcze funkcje organizacji grodowej w Polsce wczesnofeudalnej (wiek X–XIII)*, Kwart. Hist. 86 (1979), z. 2, s. 373–379.

⁴² O roli podkomorzyc por. A. Bogucki, *Studia nad urzędnikami śląskimi w XIII wieku*, Czasopismo Prawno-Historyczne 36 (1984), z. 1, s. 16.

⁴³ O tym, że komornicy tacy byli uznawani za sługi dworskie, nie kasztelańskie, oraz potrafili dać się we znaki ludności, świadczy przykład znanych z Księgi Henrykowskiej Raczyców: *Liber foundationis Claustris Sancte Marie Virginis in Heinrichow* czyli *Księga Henrykowska*, wyd. R. Grodecki, wyd. 2, Wrocław 1991, lib. II, cap. 5, s. 175.

⁴⁴ SUB, t. II, nr 375; SUB, t. IV, nr 364. Por. K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego: X–XIII wiek*, wyd. 2, Poznań 2000, s. 99–100; tenże, *Jurysdykcja*, s. 154.

było wręcz niezbędne, zważywszy, że panowie grodowi wywodzili się nader często z arystokracji i zapewne mało czasu spędzali w swych kasztelaniami, sporo zaś we własnych włościach i przy księciu. Także organizacja kasztelańska korzystała jednak z tej samej infrastruktury zarządu, co dwór, skoro pozwy sądowe roznosili grodowi komornicy⁴⁵.

Okazuje się zatem, że organizacja grodowo-kasztelańska księstw dzielnicowych, ze względu na swą skomplikowaną genezę i wielorakie funkcje, wcale nie była tak prosta, jak chciałby Karol Modzelewski. Sporo racji miał za to polemizujący z nim Karol Buczek, podkreślając znaczenie komponentu dworskiego w systemach zarządu terytorialnego księstw dzielnicowych⁴⁶. Na Śląsku ludność żyjąca na prawie polskim stykała się zatem równolegle z subsystemami dworskim/komorniczym i ziemskim/urzędniczym, które znów zostały „nałożone” na zastaną infrastrukturę: mozaikę okręgów grodowych, odziedziczoną w znacznej mierze po jednolitej monarchii. Z prostych względów logistycznych i społecznych budowa organizacji zarządu terytorialnego „od zera” w obszarach starego osadnictwa nie była ani możliwa, ani opłacalna. Piastowie dzielnicowi dokonali zatem swoistego „recyklingu” starych rozwiązań ustrojowych, dzięki którym mogli powołać się na kluczowy w średniowieczu element legitymizacji swych działań: dawny zwyczaj. Kwestią do zbadania pozostaje, które z instytucji, na których opierał się zarząd terytorialny trzynastowiecznych księstw, stanowiły element wspólnego dziedzictwa, a które innowacje, i jakimi drogami nowości te się szerzyły (np. wprost z zewnątrz – przy czym należałoby tu uwzględnić zarówno Niemcy, jak też inne kraje „młodszej Europy” – czy między władztwami piastowskimi). O ile przy tym sytuacja wydaje się prosta w odniesieniu do samych okręgów grodowych, zasadniczo przejętych po zjednoczonej monarchii, to już nie sposób powiedzieć tego samego o „nadbudowanej” na sieci grodów organizacji kasztelańskiej.

„Hybrydowa” geneza instytucji kasztelanii w księstwie śląskim i innych dzielnicach

Jak wskazano wyżej, urząd kasztelański stanowił innowację ustrojową, wprowadzoną w księstwach dzielnicowych u schyłku XII w. Gremialne wystąpienie kasztelanów w źródłach dopiero od początku XIII w., w tym w grodach w poprzednim stuleciu

⁴⁵ SUB, t. II, nr 274, 339.

⁴⁶ Por. szczególnie K. Buczek, *Gospodarcze funkcje*, s. 374–375, 380–382, *passim*.

nieobsadzonych przez komesów, wskazuje, że nie było to – jak przyjmowano nader chętnie w dawniejszej historiografii – tylko przemianowanie instytucji komesa (pana) grodowego na użytek książąt dzielnicowych. Trzeba mówić raczej o powołaniu nowej instytucji, szczególnie że istnieją przesłanki, iż doszło do adaptacji wzorców niemieckich. Podobnie jak burgrafowie Rzeszy we wschodnich markach, kasztelanowie na Śląsku i w innych dzielnicach polskich zajmowali się przede wszystkim sądzeniem ludności pospolitej⁴⁷, a także uposażeni byli specjalnie dla nich przeznaczoną daniną, której przedmiot (zboże) i odwołująca się do strzeżenia grodów nazwa (stróża) ściśle odpowiadały realiom znanym z saskich i turyńskich marchii⁴⁸. Nie sposób jednak nie dostrzec, że od burgrafów wschodniemieckich różniły kasztelanów śląskich z czasów „dużego” księstwa wrocławskiego cechy zasadnicze. Przede wszystkim, ani sami nie dostawali urzędu w dziedziczne lenno, ani nie rozporządzali – a w każdym razie nie wynika to ze źródeł – lennymi burgmanami; nic także nie wiadomo o obecności w sądach kasztelańskich ławników, zbliżonych do znanych z Połabia starszych/starostów⁴⁹. Co więcej, sposób sprawowania urzędu (nie lenny, nie dziedziczny i nie dożywotni) oraz (żu)pański tytuł kasztelanów każą domniemywać, że oprócz siedzib mogli oni przejąć także pewne cechy urzędu komesa istniejącego w zjednoczonej monarchii⁵⁰. Status śląskich kasztelanów, obejmujący ich pochodzenie z najmożliwszych rodzin, dygnitarską rangę urzędu⁵¹,

⁴⁷ Na potwierdzenie tezy, że kasztelanowie mogli pierwotnie sądzić także rycerstwo Z. Wojciechowski, *Prawo rycerskie w Polsce przed statutami Kazimierza W.*, Poznań 1928, s. 109, był w stanie przytoczyć tylko jeden dokument śląski, który zresztą tezy tej nie dowodzi, gdyż jest jedynie nadaniem przywileju sądenia adresatów osobiście przez księcia: *...nec ipsi Nicolaus et Pasko eorumque posterii ad nullius praesidentiam quam ad nostram respondendi libera conditione evocentur* (SUB, t. IV, nr 466).

⁴⁸ W Niemczech świadczenie to nazywało się bardzo podobnie (Wachkorn, ewentualnie Burgkorn) i było ściśle związane z powstałą za Konrada III organizacją burgrafschaftową (charakterystyka teje: W. Schlesinger, *Zur Gerichtsverfassung*, s. 50–64).

⁴⁹ Por. o nich W. Schlesinger, *Zur Gerichtsverfassung*, s. 50–54. Wprawdzie opinię Schlesingera (i innych badaczy), wynikłą z lektury tzw. księgi elbląskiej, jakoby kasztelan z zasady sądził sam, należy uznać za przesadzoną, jednak nie zmienia to faktu, że sądownictwo prawa polskiego znało asesorów, a nie ławników.

⁵⁰ O tym samym mogłyby świadczyć podobieństwa w uposażeniu tego urzędu w różnych dzielnicach – por. tu np. K. Buczek, *Uposażenie urzędników w Polsce wczesnofeudalnej*, *Małopolskie Studia Historyczne* 5 (1962), s. 85–86 o karczmach – gdyby nie to, że można takie przypadki wyjaśnić także w duchu recepcji i/lub konwergencji.

⁵¹ Por. tu M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Pochodzenie – gospodarka – polityka*, Wrocław 1980, s. 170–171; A. Bogucki, *Studia*, s. 17–21.

sprawowanie sądownictwa z gardłowym włączeniem czy wreszcie zastępowanie samego księcia w czynnościach urzędowych (ujazdach)⁵², także przywodzi na myśl pozycję komesów w drugiej monarchii, swoistych „wicekrólów” prowincji.

Wygłąda więc na to, że instytucja śląskiej kasztelanii nie była efektem prostej recepcji⁵³ czy też „przeszczepu”⁵⁴ obcego wzorca, lecz raczej jego twórczej adaptacji⁵⁵ i stopienia w jedno heterogennych składników: wschodnioniemieckiej instytucji burgrafschaftu, polskiej godności komesa vel żupana (namiestnika) prowincji oraz aktualnych potrzeb książąt dzielnicowych. Stwierdzenie, jakie konkretnie uprawnienia i elementy uposażenia kasztelanów wywodzą się z każdego z tych źródeł wymaga dalszych uważnych studiów porównawczych, szczególnie że adaptacja instytucji burgrafschaftu mogła nastąpić niezależnie i równocześnie w różnych dzielnicach – np. w Wielkopolsce i na Śląsku zapewne już w latach dziewięćdziesiątych XII w. – a potem wzorce te byłyby dalej przejmowane w kolejnych władztwach piastowskich. Nie jest też oczywiste, jaką rolę w recepcji w polskich księstwach dzielnicowych urzędu kasztelańskiego odegrały przemysłidzkie Czechy i Pomorze Zachodnie, gdzie kasztelanowie wzmiankowani byli w źródłach od 1159 r. Rozwój instytucji kasztelanii miał miejsce także w poszczególnych księstwach, co dość wyraźnie obserwować można na Śląsku, gdzie kasztelanowie pojawili się najpierw w ziemiach legnickiej i głogowskiej oraz na południu wrocławskiej, a dopiero potem dalej na północ i wschód⁵⁶. Warto też w tym miejscu przypomnieć, że nawet w samym księstwie śląskim od samego początku XIII w. mogły istnieć obok siebie kasztelanie terytorialne i nieterytorialne. Ogólnie rzecz biorąc, kasztelania śląska pierwszej połowy XIII w. okazuje się zatem nie tyle zasadniczym elementem (domniemanego) „systemu” zarządu, lecz raczej jednym z podzbiorów większego zespołu narzędzi, przy pomocy których

⁵² Por. SUB, t. I, nr 77, ewentualnie także falsyfikat SUB, t. I, nr 342.

⁵³ Która to recepcja, *nota bene*, zwykle i tak odbywa się *modo recipienti*, por. J. Bardach, *Recepcja w historii państwa i prawa*, [w:] tegoż, *Themis a Clio czyli Prawo a historia*, Warszawa 2001, s. 95–96, *passim*.

⁵⁴ Tzw. *legal transplant*; o stanie trwającej od 1974 r. dyskusji nad tym pojęciem: M. Graziadei, *Legal Transplants and the Frontiers of Legal Knowledge*, *Theoretical Inquiries in Law* 10 (2010), z. 2, s. 724–734. Pojęcie to nie wydaje się odpowiednie dla ewentualnych zapożyczeń instytucji zarządu terytorialnego, w przypadku których decydujące znaczenie miała jednak wola władz podmiotu recypującego.

⁵⁵ Rozumianej tak, jak u M. Mikuły, *Prawo miejskie magdeburskie (Ius Municipale Magdeburgense) w Polsce XIV–pocz. XVI w. Studium o ewolucji i adaptacji prawa*, Kraków 2018, s. 182–183, jako recepcja z uwzględnieniem lokalnych potrzeb podmiotu recypującego.

⁵⁶ Por. tu R. Pauk, E. Wólkiewicz, *Struktury*, s. 58.

książęta próbowali skutecznie zarządzać rozrastającym się w toku intensywnej kolonizacji wewnętrznej władztwem śląskim⁵⁷.

Zakończenie

Z przedstawionych wyżej wywodów wynika kilka wniosków, które mogą okazać się istotne nie tylko dla dalszych badań nad dziejami Śląska, lecz w ogóle dla studiów nad dawnym ustrojem drugiej monarchii piastowskiej i księstw dzielnicowych. Po pierwsze, widoczne jest strukturalne podobieństwo systemu zarządu Śląska w czasach jednolitej monarchii do organizacji marchii niemieckich na południowym Połabiu. Szczególnie znamienne jest w tym kontekście rozdawnictwo niewielkich peryferyjnych okręgów grodowych przez monarchów na rzecz instytucji kościelnych i możliwych świeckich. Podobnie jak saskie burgwardy, okręgi te wydają się być w czasach drugiej monarchii nie ogniwami protoadministracji, lecz małymi dominiami, którymi mógł rozporządzać władca zwierzchni ponad głowami komesów. Powstaje w tym miejscu pytanie, czy w takim razie jakikolwiek sens ustrojowy ma przyjmowana dotąd najczęściej jako bezsporna teza o dwóch rodzajach komesów grodowych w drugiej monarchii (komesi prowincji i grodów), będąca efektem przeniesienia wstecz trzynastowiecznej opozycji książę dzielnicowy – kasztelan⁵⁸. Jest znamienne, że gdy w źródłach z XI–XII w. wzmiankowani byli zarządcy (komesi, prefekci, prokuratorzy) grodów nie należących do listy „kanonicznych” stolic prowincji (*nota bene*, list takich jest tyle, ilu badaczy), zawsze okazują się to albo ośrodki w gruncie rzeczy porównywalne z owymi grodami naczelnymi (Wiślica), albo ważne punkty strategiczne na pograniczach (Santok, Wizna), albo obiekty spełniające obydwie warunki (Głogów), nigdy zaś drugorzędne gródki w typie Czestramia, Szreńska lub Świn. Przykłady śląskie: Strzegomia, Milicza i Otmuchowa, a także dalsze z innych dzielnic (Łekno, Wyszogród), wskazują, że założenia takie mogły funkcjonować podobnie jak czoła saskich burgward, a miejscami urzędowania osobnych kome-

⁵⁷ Należy pamiętać, że równolegle powstawał system zarządu obszarami kolonizowanymi na prawie niemieckim, oparty na landwójtach, wójtach miast i sołtysach.

⁵⁸ Por. T. Wasilewski, *Poland's Administrative Structure*, s. 5–6, *passim*. Trzeba przy tym z naciskiem zaznaczyć, że zgodność list grodów z XII i XIII w., podnoszona w polemice z Wasilewskim przez A. Boguckiego, *O strukturze administracyjnej Polski XI i XII wieku*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 44 (1992), z. 1–2, s. 7–10, nijak się ma do kwestii sposobu zarządzania tymi grodami czy też istnienia bądź nieistnienia w drugiej monarchii kasztelanów (komesów drugiego stopnia).

sów (kasztelanów) część z nich stała się dopiero w okresie rozbicia dzielnicowego. W takim jednak razie należy liczyć się z ewentualnością, że komesów zaangażowanych w zarząd terytorialny (a nie tylko posiadających grody nadane przez książąt, jak Ilikowice Strzegom czy Wojsławice Wyszogród) mogło być w drugiej monarchii wyraźnie mniej niż grodów później znanych jako kasztelańskie, a może nawet mniej niż naczelnych grodów ziem. Zagadnienie to wymaga pilnego przebadania dla wszystkich dzielnic, z uwzględnieniem danych zarówno porównawczych⁵⁹, jak też archeologicznych⁶⁰.

Przejsie od zasad ustrojowych jednolitej monarchii do organizacji znanej z księstw dzielnicowych jawi się zatem jednak – w zgodzie z postulatami Wasilewskiego, Cetwińskiego i Gawlasa – jako dogłębna zmiana, choć z elementami kontynuacji. Organizacja władztwa dzielnicowego na Śląsku polegałaby w tym ujęciu na wykreowaniu nowych instytucji zarządczych (kasztelanie, urzędy komorników „ziemskich”) w oparciu o odziedziczoną po zjednoczonej monarchii infrastrukturę („ziemie”, okręgi grodowe) i pewne cechy zniesionego urzędu komesowskiego, elementy zaadaptowane z zewnątrz (instytucja burgrafschaftu) oraz aktualne potrzeby książąt⁶¹, przy czym powinny być one analizowane na dwóch płaszczyznach: 1) infrastruktury zarządu (grody i okręgi grodowe) oraz 2) strukturalnych środków zarządu⁶², z podziałem na: 2a) dwór i skarbowość książęcą, 2b) sektor urzędniczy/ziemski. Taka propozycja rekonceptualizacji problemu przemian ustrojowych między państwem Piastów sprzed 1177 r. a księstwami dzielnicowymi ma tę zaletę, że mogłaby ona ułatwić dalsze studia porównawcze między poszczególnymi księstwami i śledzenie w ten sposób losów innowacji, zarazem nie wymuszając zerwania z dotychczasowym dorobkiem historiografii, metodą retrogresywną i próbami odkrycia

⁵⁹ Warto przy tym zwrócić uwagę nie tylko na kierunek zachodni, ale także na inne kraje „młodszej Europy”, np. Węgry z ich złożoną strukturą okręgów (żupanii) grodowych i komitatów, por. tu M. Font, *Im Spannungsfeld der christlichen Großmächte. Mittel – und Osteuropa im 10.–12. Jahrhundert*, Herne 2008, s. 191–194; D. Bagi, *Powstanie monarchii Arpadów*, [w:] *Tradycja i nowoczesność. Początki państwa polskiego na tle środkowoeuropejskim w badaniach interdyscyplinarnych*, red. H. Kóčka-Krenz, M. Matla, M. Danielewski, Poznań 2016, s. 136.

⁶⁰ Gród będący siedzibą komesa lub choćby stałej załogi powinien różnić się od gródka typu „burgwardowego” pod względem rozmiarów, rozplanowania, inwentarza ruchomego i kontekstu osadniczego (por. o tym m.in. w pracach przywołanych wyżej, w przyp. 9).

⁶¹ O współlistnieniu w praktyce zarządu zjawisk recepcji, konwergencji i kontynuacji por. uwagi F. Dąbrowskiego, *Grody jako instytucje władzy w monarchii wczesnopiastowskiej (w źródłach pisanych)*, *Historia Slavorum Occidentis* 17 (2018), nr 2, s. 153–154, *passim*.

⁶² O infrastrukturze i strukturalnych środkach zarządu por. K. Fokt, *Governance*, s. 7–9.

w późnych źródłach śladów rozwiązań organizacyjnych odziedziczonych przez te księstwa po monarchii Bolesława Krzywoustego i jego synów.

Nadesłany: 5 XII 2018

Nadesłany po poprawkach recenzyjnych: 22 II 2019

Zaakceptowany: 23 II 2019

dr Krzysztof Fokt
Katedra Historii Prawa Polskiego
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Jagielloński
ul. Gołębia 9
31-007 Kraków
krzysztof.fokt@uj.edu.pl

Stronghold organization vs. stronghold-castellan organization: the example of Silesia

In the paper, an attempt was made to compare the structures of territorial governance existing in the second Piast monarchy (ca. 1040–1077) with the structures created at the turn of the 12th and 13th centuries in one of the several principalities of the dukes from the Piast dynasty, into which the monarchy was divided. The subject of this case study is Silesia, i.e. the first of the Piast dukedoms where local governance in form of castellanies was created. The institutions of governance existing in Silesia in the second Piast monarchy seem to be quite similar to the ones known from Polabia under the Ottonian and Salic Dynasties. Elements of those structures were certainly assimilated in the post-division dukedoms but placed in a new institutional order, inspired by the actual needs of the dynasts, who creatively adopted the institution of castellany (*Burggrafschaft*).

Translated by: Krzysztof Fokt